

## **Wywiad ekspercki z Lidią Gibadło — analityczką ds. Niemiec z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.**

Wywiad został przeprowadzony przez Jakuba Röslera w dniu 15.01.2021 r.

### **Jak to wygląda w kwestii przepisów? Jakie przepisy i obostrzenia są ustalane na szczeblu federalnym, a jakie na szczeblu landowym?**

**Lidia Gibadło:** Jak Pan popatrzy na wszystkie spotkania szefów landów, z kanclerz Merkel, to widzimy, że są ustalane pewne zalecenia, które są potem wdrażane przez landy. Generalnie to głównie w ich kompetencji leży zarządzanie lokalnymi systemami zdrowia, ale są wyjątki. Kwestie dotyczące sprowadzenia szczepionki do Niemiec, teraz temat bardzo aktualny, kwestie tego, kto może wjeżdżać do Niemiec (cudzoziemcy i Niemcy wracający do kraju) należy także do ministra federalnego. Zwróćmy uwagę, że Niemcy, podobnie jak inne kraje europejskie nie były przygotowane na epidemię pod względem prawnym. W Niemczech jest co prawda ustawa epidemiologiczna, ale ona nie do końca odpowiadała problemom pandemii i w kolejnych miesiącach była nowelizowana. Proszę zwrócić uwagę, jak szerokie są uprawnienia krajów związkowych, bo mamy wspomniane wcześniej konsultacje, a rządowi federalnemu nie było łatwo wypracować kompromis. Tutaj wchodzimy na grunt polityki, ale ona nieodzownie łączy się z tym tematem. W ramach spotkań władz landowych z kanclerz Merkel mamy do czynienia z dwoma stronnictwami. Pierwsze, uważa, że nie powinno wprowadzać się kolejnych, jeszcze ściślejszych obostrzeń. Natomiast druga strona jest reprezentowana przez rząd federacji, a także Bawarię z jej premierem i liderem partii CSU, Markusem Söderem. To stronnictwo opowiadało się za wprowadzaniem kolejnych obostrzeń i ograniczeń, zmierzających do ponownego i pełnego Lockdownu. Te napięcia ujawniły się także w kwestii szczepionek, bo Niemcy mają problem ze szczepieniami, podobnie jak chociażby Francja. Akcja szczepionkowa idzie po prostu za wolno, szczególnie w domach opieki. W tym tygodniu w Bundestagu (dokładniej 13.01.2021 r.) przemawiał Jens Spahn, który jest federalnym ministrem zdrowia. Odpowiadał na zarzuty złożone przez premierów landów z SPD, dotyczące właśnie słabej i powolnej, ich zdaniem, akcji szczepień. Minister przyznał, że akcja idzie wolno, ale dla lepszych rezultatów potrzebne jest usprawnienie współpracy i komunikacji między landami a rządem federalnym.

**Powiedziała Pani, że Niemcy średnio sobie radzą ze szczepieniami, czy mogłaby Pani to rozwinąć? Dodatkowo jak wyglądają perspektywy w sprawie szczepień?**

Przewidywane jest 12 milionów dawek szczepionki, które mają zostać dostarczone do Niemiec w pierwszym kwartale 2021 roku. Tutaj też ta kwestia wyszczepialności nie rozbija się tylko o politykę wewnętrzną, ale też o politykę europejską. Bo tutaj też mieliśmy dwa obozy tego jak to zrobić. Czy kupować pulę w ramach UE przez Komisję Europejską, czy każde państwo ma sobie kupować osobno. Drugą opcję popierał np. właśnie minister Spahn, a zwolennicy tej tezy mówili o lepszej pozycji negocjacyjnej poszczególnych państw. Ta wersja upadła i przeszła wersja Kanclerz Merkel o tym, żeby kupować szczepionki w ramach wspólnej puli Komisji Europejskiej. Niemcy chciały tutaj też uniknąć wizerunku "lepszego" państwa, bo nie oszukujmy się, że byliby w stanie jako państwo kupić większą ilość tej szczepionki niż inne państwa. Indywidualne zamówienia i rywalizacja mogłyby także doprowadzić do zepsucia wizerunku jedności i solidarności europejskiej, a tego także chcieli uniknąć. W związku z tym poszła zgoda na to, żeby szło to przez KE.

Mamy także niedociągnięcia, jak chociażby w Bawarii, gdzie pewna ilość dawek była źle transportowana i się po prostu zmarnowała, domy opieki o których wspominałam wcześniej, a także biurokracja. Jednakże patrząc na sondaże Niemcy uważają, że sytuacja covidowa i działania rządu są dobrze zarządzane i uważa tak 80% ankietowanych, jeśli chodzi o kwestie tego jak idzie sama akcja szczepieniowa, to ta jest oceniana jako zła przez 56% respondentów. Porównując do innych państw europejskich to akcja szczepieniowa idzie raczej dobrze, a proszę też pamiętać, że Niemcy oceniają tą sytuację przez pryzmat swoich standardów, które są na pewno wyższe niż chociażby te, które znamy w Polsce. W tej chwili szczepionki do Niemiec idą z 3 źródeł. Jest jeszcze kwestia partii, które Niemcy mieli sobie sami wykupić, co ostatecznie wyszło źle wizerunkowo, bo pokazało jakoby przeciwieństwo tego mechanizmu wspomnianego wcześniej.

**Spotkałem się z tezą, że Niemcy chcieliby poprzez firmy biotechnologiczne, a także mówiąc szerzej, zaangażowane w procesie produkcji materiałów do walki z pandemią, czy to testów, czy respiratorów, pociągnęły niemiecką gospodarkę i wyprowadziły ją z kryzysu po pandemii. Jaka jest Pani opinia w tej sprawie?**

Tak, to jest generalnie to, w co Niemcy by chciały iść w przyszłości i ten case w którym Niemcy przyblokowali wykup firmy CureVac przez Amerykanów pokazuje, że chcą oni uniknąć sytuacji, że te "srebra rodowe" będą wykupywane w czasie pandemii. Jest x firm, którym Niemcy zaoferowali kredyty inwestycyjne, by nie sprzedawać udziałów i tutaj to nie jest kwestia tylko strachu przed Amerykanami, ale też chociażby Chińczykami.

**Kolejne pytanie dotyczy szczepionek, czy akcja szczepień jest koordynowana przez Berlin czy przez poszczególne landy?**

Za dostarczenie odpowiadają władze federalne, a za dystrybucję landy.

**A jak wygląda poparcie dla szczepień?**

Ja znalazłam dzisiaj sondaże, które mówią, że tylko 10% osób powiedziało, że się nie zaszczepi. Ale generalnie większość Niemców jest na tak.

**Czy Pani zdaniem Niemcy mogą chcieć po pandemii zmienić to, kto jest odpowiedzialny za zarządzanie kryzysowe w trakcie pandemii i przenieść to na szczebel federalny? Pytam, ponieważ ten wątek przewija się kilku analizach i wydaje mi się on być dość prawdopodobny.**

Nie jest to wykluczone. Jest duża szansa na taki ruch. Chociażby kwestia nakładania obostrzeń, która skończyła się na wiosnę chaosem. Teraz mamy sytuację ze szczepionkami i opóźnieniami w jej dystrybucji. Lepiej, żeby był za to odpowiedzialny jeden organ, a nie 16 poszczególnych, więc nie zdziwię gdyby po zakończeniu cyklu wyborczego zajęto się tą kwestią.

**Uważa Pani, że niemiecki federalizm zdał egzamin? Pozwalał on na nakładanie zróżnicowanych obostrzeń, co było plusem tej sytuacji, ale z drugiej strony koronawirus nie zna granic, więc jakakolwiek podróz do landu bardziej doświadczonego pandemią kończyła się często kolejnymi, niekontrolowanymi zakażeniami.**

Jestem daleka od wylewania dziecka z kąpielą. Moim zdaniem gruntowne próby zmian nie zostaną zrealizowane z powodu kontekstu kulturowego, historii. Jeśli mówimy o niezdaniu egzaminu to w kategoriach takich czynników jak biurokracja, czynnik personalny- pewna gra polityczna

**Czy kwestia promocji aplikacji śledzącej, która umożliwi szybszą identyfikację osób zakażonych, z którymi miało się kontakt, a także kwestia szczepień była w Niemczech przeprowadzona dobrze? Jak ocenia Pani aspekt komunikacji niemieckiego rządu z obywatelami w czasie pandemii?**

Aplikacja była rozpromowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a także przez Ministerstwo Zdrowia i ona zdała egzamin. Przyczyniła się ona także w pewnym stopniu do pokazania problemu wykluczenia cyfrowego części niemieckiego społeczeństwa. Kampania promocyjna poszła dobrze, czego potwierdzenie mamy w sondażach, które jasno mówią, że jednak większość Niemców chce się zaszczepić. Polityka komunikacyjna rządu w głównej mierze koncentrowała się na uspokojeniu nastrojów społecznych.

**Niemcy po raz pierwszy odeszły od polityki zrównoważonego budżetu. Jak można ocenić główne projekty pomocy gospodarczej, które zostały przyjęte przez niemiecki rząd?**

Jeśli zsumujemy 3 pakiety pomocowe, to miały one 3 główne cele: szybkie ożywienie popytu, wsparcie socjalne i pomoc firmom w tym ochrona niemieckich firm przed wykupem i zapewnienie ciągłości siły pracowniczej, tak żeby firmy nie musiały zwalniać pracowników przez pandemię. W tym roku będziemy mieli spadek PKB w Niemczech o 5%, we Francji mamy 9%, w Hiszpanii będzie 12%. Więc Niemcy znowu wychodzą najsilniejsze spośród wszystkich państw UE. Niemcy teraz konsumują to, co zbierały i oszczędzały przez lata. Mamy też oczywiście spadek importu i eksportu i to też dość mocno łąpnie. Pytanie dlaczego jest dobrze w porównaniu do innych państw UE? Bo prawie 25% niemieckiego PKB to jest przemysł, a nie usługi, na których opierają się takie państwa jak Włochy, czy Hiszpania. Warto jeszcze dodać, że spadek PKB jaki mamy nie jest jeszcze tak rekordowy jak w 2009 roku, wtedy było 5,7%. Dodatkowo ekonomiści mocno liczą na to, że po pierwszym kwartale 2021 roku gospodarka się odbije. Kryzys jest także traktowany jak szansa na odbicie się i pokazanie nowych branż, takich jak biotechnologia, czy energetyka, w które będzie należało inwestować po pandemii. Pandemia pokazała także, że Niemcy mają problem z ucyfrowieniem i również na tej płaszczyźnie Niemcy będą chcieli bardzo mocno się rozwijać.

**Jak wg. Pani kształtują się relacje i podejście innych państw unijnych w stosunku do Niemiec, chociażby przez pryzmat tego, że spośród zgód na dofinansowanie i ratowanie firm, jakie wydała Komisja Europejska, 50 % tego dotyczy kilku najbogatszych państw UE (Niemiec, Francji, czy też Szwecji)?**

Mamy dwa podejścia. Jedno, jest wynikiem tego, co Niemcy robili na początku pandemii, czyli zakaz eksportu sprzętu medycznego poza kraj. Niemcy się szybko zreflektowali. Do tego stopnia, że sami zaczęli wysyłać swój sprzęt i ekipy medyczne do państw UE, które były najbardziej dotknięte pandemią. Jest to właśnie to drugie podejście, czyli Niemcy solidaryzujące się z innymi. Zgoda na euroobligacje, także wynika z tego niemieckiego przekonania. To one przekonały klub "Państw oszczędnych" do tego, aby zgodzić się na ten mechanizm. To też było efektem wewnątrzniemieckiego kompromisu w sprawie obligacji. Tak samo kwestia szczepionek. Niemcy naciskali na to, żeby zakupy szły przez UE, choć sami nie mieliby problemów z takimi zakupami. Myślę, że w Urzędzie Kanclerskim istniało przekonanie, że to jak Niemcy zaprezentują się w trakcie tej prezydencji, będzie rzutować na ich wizerunek w państwach południa Europy.

**Jak długo trwał okres zakazu importu towarów medycznych do innych państw?**

Z tego co pamiętam, to nie trwał on długo, ponieważ Niemcy się zreflektowali, a jeszcze dodatkowo zobaczyli propagandową aktywność Federacji Rosyjskiej i CHRL i odbiór swojego działania w państwach południa Europy. Dodatkowo była też duża presja z tego powodu, ponieważ bardzo godziło to w solidarność europejską.

Na pewno oferowano pomoc w przygranicznych rejonach Francji. Były ekipy, które polecały do Hiszpanii. Jednak pomoc dla Francji była najbardziej widoczna.

**W takim razie, czy można powiedzieć, że Niemcy ostatecznie reprezentowali postawę solidaryzującą?**

Do pewnego stopnia na pewno, co było też nauką na błędach z najbardziej spektakularnym- zakazem eksportu sprzętu medycznego z początku marca.

**Jakie czynniki wg. Pani wpłynęły na to, jak Niemcy walczyły z koronawirusem?**

Na pewno czynnik federacyjny, ekonomiczny / gospodarczy, czynnik polityczny (stabilność i zgoda rządzących i opozycji na jednolity front). Na pewno też charakter i czynnik stabilizujący w postaci Kanclerz Merkel. Jej osoba na pewno dużo pomogła w tej kwestii. Niemcy raczej zaufali Merkel w walce z pandemią.

**Jak wygląda obecnie sytuacja polityczna w Niemczech, czy nadal jest zgoda i poparcie działań rządu, czy raczej zaczęło to być rozgrywane przez opozycję?**

Widać to już chociażby po szczepionkach i tym o czym mówiłam wyżej. SPD zrzuca winę na CDU, że to ich minister zdrowia jest odpowiedzialny za te opóźnienia. Jest konkretne punktowanie niedociągnięć i zaniedbań rządu. Jednakże w partiach głównego nurtu nie ma takiej narracji, że wszystko co robi rząd jest złe, ponieważ każda z partii w jakimś stopniu partycypuje w rządzeniu, chociażby na płaszczyźnie landowej. Każdy ponosi pewną odpowiedzialność za to co się dzieje i jest raczej wytykanie konkretnych błędów w działaniach CDU.

**Jak można określić protesty przeciwko obostrzeniom z lata?**

To nie jest ruch, który ogniskuje dużą część społeczeństwa. Dla mnie miernikiem protestu jest to, czy on się regularnie utrzymuje. Jego szczyt był wiosną/latem, a teraz tego nie widać, choć obecnie mamy obostrzenia, które im to uniemożliwiają. Proszę też spojrzeć na sondaże. Gdyby to był ruch cieszący się dużym poparciem, to odbiłoby się to w badaniach opinii publicznej. Jednak CDU cieszy się stabilnym poparciem na poziomie 35%, a poparcie dla AfD stoi, a nawet momentami spada.

**A jak kształtuje się zaufanie do Pani Kanclerz Merkel?**

Niezmiennie utrzymuje się na poziomie 84% i po raz kolejny stała się ona twarzą kryzysu. Jeśli ktoś jest twarzą walki z pandemią to właśnie ona, a do tego Jens Spahn, a także Markus Söder.

**Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu polityka wewnętrzna Niemiec przelożyła się na sprawowanie przez nich przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej?**

Przed pandemią wszyscy się bali tego, że rządząca Niemcami koalicja rozpadnie się jeszcze przed prezydenturą. Więc wszyscy na pewno odetchnęli, że sytuacja w Niemczech jest stabilna.

**Jak Pani ocenia stosunek Niemiec do Chin, czy zmienił się on przez pandemię?**

Na pewno postrzeganie Chin zmieniło się na niekorzyść. Chociażby przez ukrywanie prawdziwych informacji o pandemii. Pandemia pokazała też, jak mocno Niemcy są uzależnione od Chin gospodarczo (Chiny są najważniejszym partnerem handlowym dla Niemiec). Natomiast umowa inwestycyjna UE-CHRL, która była bardzo szybko zawierana idealnie pokazuje to, że czym innym jest opinia publiczna, a czym innym są interesy niemieckich firm. Z jednej strony Chiny są ważnym partnerem gospodarczym ważnym dla chociażby branży samochodowej i niemieckiego eksportu. Z drugiej strony mamy rywalizację gospodarczą poprzez wypieranie, a wręcz skupowanie niemieckich firm przez Chińczyków, choć teraz przez pandemię cały ten proces spowolnił. Jest to po prostu zagrożenie dla niemieckich interesów gospodarczych i handlowych. Mamy też ten aspekt bezpieczeństwa. Jeżeli ambasador Chin mówi, że mogą ograniczyć import niemieckich samochodów jest spektakularne w reakcji na wydarzenia w Hong Kongu, to jest to jasny sygnał. Nie wiadomo też co z kwestią współpracy w obszarze bezpieczeństwa z USA, która będzie uderzać w Chiny. Z jednej strony mamy wspólne interesy, a z drugiej wyżej wspomnianą umowę inwestycyjną. Jedno drugiemu przeczy. Innym punktem jest strategia indo-pacyficzna. Pokazuje ona, że Niemcy też nie do końca wiedzą, jak podejść do problemu Chin i że chcą się stać alternatywą dla państw tamtego regionu.

**Czy polityka Niemiec wobec CHRL będzie oficjalną polityką UE wobec tego państwa, czy jednak inne państwa jak np. Francja będą miały na nią inny pomysł?**

Niemcy właśnie po to opublikowały tą strategię, żeby mieć wpływ na ten proces. Niemcy będą też dążyć do tego, żeby ich wizja stała się oficjalną doktryną europejską. Jednakże trzeba ją także uzgadniać z innymi państwami. Z Francją będą mieć wątków wspólnych, chociażby na płaszczyźnie bezpieczeństwa. Z pewnością, jeśli jakieś państwa mają w UE decydować o strategii całej unii wobec CHRL, to w tym gronie będą na pewno Niemcy.

## **A czy Niemcy są atrakcyjnym partnerem dla państw z tamtego regionu i rzeczywistym rywalem dla Chin?**

Moim zdaniem ta strategia też jest efektem takiego myślenia, że możemy się albo poddać, albo wymyślić jakąś alternatywę. Niemcy na pewno nie mają takiego potencjału jak USA w regionie, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby stworzyć ofertę dla tych państw. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zainwestować w te relacje, bo Niemcy mają środki, mają soft power i mają firmy, z produktami, na które jest zapotrzebowanie. Zobaczmy też, co zrobią Amerykanie w regionie Indo-Pacyfiku. Być może Niemcy staną się takim państwem, do którego będą się zgłaszać państwa, które nie będą chciały być zaangażowane w ten konflikt między USA, a CHRL. Jest tutaj zdecydowanie dużo futurologii.

### **Jak pandemia wpłynęła na postrzeganie USA przez Niemcy?**

Na pewno pandemia utwierdziła Niemców w przekonaniu, że USA jako światowe mocarstwo i ostoja demokracji nie spełnia w pełni swojego zadania, a wręcz jest w kryzysie. Powiedziałabym, że Niemcy uważają się lepiej przygotowani i że mają lepszy model społeczny niż amerykański. Proszę zwrócić uwagę na liczbę artykułów chwalejących Merkel i jej sposób zarządzania w amerykańskiej prasie. Na pewno pandemia potwierdziła ich niechęć do Trumpa. Rozgraniczyłam też klasę polityczną od społeczeństwa. Społeczeństwo patrzy na USA przez pryzmat właśnie Trumpa, a klasa polityczna rozdziela płaszczyzny.